

Arcam był zawsze „proprzetwornikowy”, nawet zanim koncepcja zewnętrznych DAC-ów zyskała za sprawą komputerów (i plików audio) masową popularność, promował konwertery jako sposób na poprawę, upgrade systemu. Dzisiaj rozwój „daków” poszedł w nieco inną stronę, dodając wzmacniaczom czy amplitunerom nowe możliwości związane właśnie ze sprzętem mobilnym i komputerami. Arcam stworzył na użytek tej drobniczy linię o nazwie rSeries. To w niej, obok podstawek dokujących, konwerterów USB i Bluetooth (w tym testowanego niedawno *mini-Blinka*) znajdziemy *airDAC-a*.



Wejścia, w tym źródła AirPlay, są przełączane automatycznie, wszystkim steruje układ detekcji sygnału i algorytm pierwszeństwa: AirPlay – coax – opt.

# Arcam airDAC

Łatwo go pomylić z wyglądającym identycznie (i podobnym z nazwy) urządzeniem *irDAC*, które jednak nie ma nic wspólnego z dźwiękiem sieciowym. *airDAC* ma rozmiar kasy VHS (kto je jeszcze pamięta?). Urządzenie jest, jak na tak kompaktowe rozmiary, bardzo ciężkie. To częściowo zasługa grubej, metalowej obudowy (tylko spód jest z plastiku) z przyjemnie zaokrąglonymi boczka.

Na górnej krawędzi frontu umieszczono cztery diody, dwie mają nazwy najpopularniejszych interfejsów cyfrowych, coax i optical, za trzecią kryje się charakterystyczny znaczek systemu Airplay, a czwarta sygnalizuje połączenia sieciowe.

Zaglądamy do tyłu i już wiemy, że mimo sporej masy urządzenia, w jego wnętrzu nie ma zasilacza. Gotowe napięcie stałe dostarcza ścienna, impulsowa „kostka”, obok charakterystycznego, okrągłego gniazda widać tylko przełącznik sieciowy. Grupę wejść ulokowano w centralnej części, możemy korzystać z pojedynczego gniazda współosiowego, optycznego, jest też port sieci LAN i małe gniazdko do anteny Wi-Fi.

Arcam oferuje jedno analogowe wyjście RCA, a także cyfrowe wyjście współosiowe na wypadek, gdyby ktoś chciał skorzystać z sieciowej umiejętności *airDAC-a*, ale wyprowadzić sygnał cyfrowy na zewnątrz, do wyższej klasy przetwornika cyfrowo-analogowego.



Brytyjczycy uwielbiają upgrade'y; z czasem, gdyby wewnętrzna konwersja *airDAC-a* okazała się niewystarczająca, na wyższej klasy przetwornik czeka wyjście współosiowe.

Bazą do budowy urządzenia był konwerter Texas Instruments o częstotliwości próbkowania sięgającej aż 384 kHz i wymienionej rozdzielczości 32 bitów. Są to jednak parametry wewnętrzne, wejścia (zarówno współosiowe, jak i optyczne) obsługują sygnały 24 bity/96 kHz – taki sygnał możemy podać przez wejście współosiowe.

Najważniejszy jest jednak moduł sieciowy, bo to on świadczy o wyjątkowości Arcama. Za komunikację ze światem odpowiada port przewodowy LAN oraz adapter Wi-Fi w popularnym standardzie 802.11 b/g/n. W przeciwieństwie do QED-a, do skonfigurowania *airDAC-a* nie potrzeba smartfona ani tabletu, nie ma też żadnej obowiązkowej aplikacji sterującej. Na początek podłączamy przetwornik popularną siecią skrętką. Jeśli taką instalację mamy w pobliżu zestawu Hi-Fi, to nic więcej nie trzeba robić. W większości wypadków konfiguracja będzie automatyczna, przejście na bezprzewodowe Wi-Fi wymaga i tak uprzedniego uruchomienia komunikacji przewodowej LAN, a później ustawienia wymaganych parametrów za pomocą komputera z dowolną przeglądarką internetową.

Samo odnalezienie się w sieci niczemu jeszcze nie służy, ważne jak transmisję danych wykorzystano. Arcam postawił na najpopularniejszy w sprzęcie Apple (i chyba najpopularniejszy w hi-fi w ogóle) protokół AirPlay, ale pozwala także przesyłać sygnał przez DLNA. Muzykę w łatwy sposób prześlemy więc nie tylko z iPhone'a, iPada czy niektórych iPodów, ale także mobilnego sprzętu na Androidzie, także programowych odtwarzaczy w komputerze np. iTunes.

Przetwornik nie ma żadnych przycisków ani zdalnego sterowania, przełączenie wejść odbywa się automatycznie, nadrzędny jest zawsze sieciowy strumień AirPlay, dalej wejście współosiowe, a dopiero gdy i tutaj urządzenie nie wykryje żadnego sygnału, uruchamia port optyczny.

## BRZMIENIE

Arcam stawia na precyzję, otrzymujemy mnóstwo informacji w całym pasmie. Nie chodzi tylko o wydobywanie niezależnych detali, bo nie mniej cenne jest dopieszczanie dużych dźwięków, oddawanie ich barw, faktur i plastyczności. Dokładność dotyczy zarówno szybkiego ataku, jak i czystego wybrzmienia. Zalety te błyszczą jednak przy wykorzystaniu przewodowych wejść cyfrowych (współosiowego i optycznego), AirPlay jest na tym tle nieco przygaszony. Bas jest krótki, zwarty, dosłowny – chwilami chciałoby się go nieco więcej, ale sama dynamika nigdy nie kuleje.

Wszystko brzmi spójnie, równo, przejrzyste, lecz bez sztuczności. Góra nie szczędzi ekspresji, ale unika ostrości, a tym bardziej chropowatości – rozdzielcza i gładka, ma dużo światła.

airDAC

CENA: 2000 zł

DYSTRYBUTOR: AUDIO CENTER POLAND  
www.arcam.pl

**WYKONANIE**  
Metalowa obudowa, nowoczesny przetwornik cyfrowo-analogowy Texas Instruments 32 bity/384 kHz.

**FUNKCJONALNOŚĆ**  
Sieć LAN i Wi-Fi, nadrzędne znaczenie protokołu AirPlay, ale *airDAC* pozwala także doprowadzić sygnał cyfrowy klasycznymi standardami – optycznym i współosiowym.

**BRZMIENIE**  
Wszelchnostronna precyzja i przejrzystość, bas krótki, średnica neutralna, góra świeża, rozdzielcza i delikatna. Pokazuje bardzo dużo, lecz nie sprawia tym kłopotu.



Arcam to nie tylko DAC z AirPlayem, można do niego również podłączyć źródła w standardzie współosiowym i optycznym.